

Sygn. akt I ACa 305/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

|                  |  |
|------------------|--|
| Przewodniczący : | SSA Anna Bohdziewicz (spr.)                    |
| Sędziowie :      | SA Joanna Kurpierz<br>SO del. Joanna Naczyńska |
| Protokolant :    | Magdalena Bezak                                |

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko B. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 712/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2. w ten sposób, że powództwo w stosunku do B. P. oddala i zasądza od powódki na rzecz pozwanej 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym,

b) w punktach 3. i 4. przez uchylenie zawartych w nich rozstrzygnięć o kosztach w stosunku do pozwanej,

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej 1 800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 305/14

## UZASADNIENIE

Powódka T. P. wystąpiła z pozwem przeciwko C. P. i B. P., domagając się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczeń woli o przeniesieniu na nią z powrotem jej udziału wynoszącego 1/2 w prawie własności nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, szczegółowo opisanej w pozwie. Domagała się, aby każdy z pozwanych został

zobowiązany do przeniesienia na jej rzecz połowy posiadanego przez siebie udziału, czyli 1/4 części w przedmiotowym prawie własności nieruchomości. W uzasadnieniu żądania powódka podała, że na skutek rażącej niewdzięczności pozwanych odwołała darowiznę dokonaną na ich rzecz w dniu 30.03.1998 r. aktem notarialnym rep. (...) nr (...). Pozwani byli małżeństwem, ale rozwiedli się. Obecnie pozwana żąda od pozwanego (byłego męża) dużej spłaty z darowanego im przez powódkę i jej męża majątku. Pozwany nie ma na tę spłatę pieniędzy i oświadczył powódce, że musi sprzedać dom. Powódka ma służebność mieszkania, ale w jej ocenie nie zabezpiecza to jej interesów, a syn i synowa nie są „wobec niej w porządku”.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzuciła, iż powódka wywodzi swoje roszczenie nie z obiektywnych przesłanek, o których mowa w art. 898 § 1 k.c., ale podstawą wywodzonego przez nią roszczenia jest podział majątku dorobkowego, co do którego prowadzone jest postępowanie sądowe z udziałem stron. Przedmiotem tego postępowania jest m.in. nieruchomość, na której zamieszkuje powódka, która na mocy umowy darowizny ma zagwarantowane prawo dożywocia. W ocenie pozwanej powództwo w niniejszej sprawie wynika tylko i wyłącznie z chęci uniemożliwienia dalszego procedowania w sprawie o podziału dorobku pozwanych, ponieważ jeżeli darowizna zostanie zwrócona, to postępowanie, o którym mowa, będzie bezprzedmiotowe. Zdaniem pozwanej, pozew w tej sprawie stanowi jedynie próbę obrony syna (pozwanego) przez powódkę tak, aby nie doszło do podziału majątku dorobkowego.

Pozwany pozostawił rozstrzygnięcie sprawy do uznania Sądu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach w całości uwzględnił powództwo i zobowiązał oboje pozwanych do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę przez każdego z nich przysługującego mu udziału wynoszącego 1/4 we własności nieruchomości szczegółowo opisanej w wyroku. Sąd pierwszej instancji zasądził także koszty procesu od pozwanych na rzecz powódki i rozstrzygnął o kosztach sądowych. Wydanie opisanego wyroku zostało poprzedzone poczynieniem przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych.

Powódka i jej nieżyjący już mąż S. P., w drodze umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 5.05.1970 r. otrzymali od rodziców męża powódki tj. od L. P. i G. P., do wspólności ustawowej, nieruchomość składającą się z 2 działek o łącznej powierzchni 30 a 54 m<sup>(2)</sup>, w tym jedną zabudowaną domem murowanym, parterowym, składającym się z 4 izb. Obdarowani ustanowili na rzecz darczyńców dożywotnią bezpłatną i niepodzielną służebność mieszkania w 2 izbach darowanego domu oraz prawo użytkowania wszystkich przynależności. Teściowa powódki przeżyła 87 lat, a teść 90 lat. Zanim zmarli, powódka przez długie lata się nimi opiekowała: teściową przez 12 lat, a teściem przez 30 lat. Powódka ma dwoje dzieci :córkę U. S. i syna - C. P. (pozwanego w tej sprawie). Pozwani zawarli związek małżeński w dniu 1.02.1997 r.. Najpierw na mocy umowy darowizny zawartej w dniu 12.01.1998 r. otrzymali od powódki i jej męża do majątku wspólnego niezabudowaną działkę o powierzchni 0,1245 ha, na której planowali wybudować dom. Niespełna 3 miesiące po dokonaniu tej darowizny powódka wraz z mężem darowali pozwanym własność nieruchomości zabudowanej domem. W którym sami mieszkali. W zawartej umowie darowizny obdarowani ustanowili na rzecz powódki i jej męża nieodpłatne i dożywotnie prawo służebności mieszkania w budynku mieszkalnym w pomieszczeniach dotychczas zajmowanych przez uprawnionych wraz z korzystaniem z przynależności. Umowa darowizny została zawarta na prośbę pozwanych, którzy obiecywali, że zajmą się domem, będą się darczyńcami opiekować i zapewnią im godną starość. Wobec powyższego córka powódki, która już wcześniej opuściła dom rodzinny, nie sprzeciwiała się dokonaniu tej darowizny. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży darowanej wcześniej działki oraz z bieżących dochodów, przy użyciu kupionych przez powódkę i jej męża materiałów na dach, pozwani wyremontowali istniejące w budynku pomieszczenia i nadbudowali piętro, ale ostatecznie nie wykończyli go. Obecnie powódka zajmuje w domu 1 pokój, do którego wchodzi się przez kuchnię. Pozwani wraz z córką zajmowali 2 pokoje. Kuchnia i łazienka służą do użytku wszystkich domowników. W czasie trwania związku małżeńskiego pozwanych, powódka pomagała im w prowadzeniu gospodarstwa domowego, robiła zakupy, gotowała obiady i opiekowała się ich córką K.. Pozwana wyprowadziła się z domu w L. w maju 2009 r.. Córka pozwanych początkowo pozostała z ojcem i z babcią. Do matki wyprowadziła się wiosną 2013 r.. Od czasu wyprowadzenia się pozwanej

z domu, powódka i pozwana nie utrzymują żadnych kontaktów. Rozwód pozwanych został orzeczony wyrokiem z 25.01.2011 r.. W dniu 15.11.2011 r. pozwany złożył do Sądu Rejonowego w P. wniosek o podział majątku dorobkowego w postaci 2 samochodów oraz zabudowanej nieruchomości położonej w L. o powierzchni 0,1500 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w P. (...). Pozwany wniósł m.in., aby wyżej opisaną nieruchomość podzielić na dwie działki, a to zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym i tę przyznać na wyłączną własność pozwanemu oraz niezabudowaną i tę przyznać na wyłączną własność pozwanej. Pozwana nie zgodziła się na proponowany podział nieruchomości i wniosła o zasądzenie na jej rzecz spłaty w kwocie 140.000 zł, odpowiadającej wartości jej udziału w nieruchomości w wysokości 1/2 części. Powołany w tamtej sprawie biegły sądowy z zakresu szacowania nieruchomości ostatecznie określił wartość zabudowanej nieruchomości na kwotę 225.000 złotych, a wartość rynkową gruntu na 98.520 złotych. Pozwany ponowił propozycję podziału nieruchomości w naturze, na co pozwana nie wyraziła zgody domagając się spłaty. Pozwany podnosił, że podział w naturze jest najbardziej racjonalnym rozwiązaniem, ponieważ ani powódka, ani pozwany nie są w stanie w żaden inny sposób zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych, a ich możliwości finansowe są skromne. Sąd rozpoznający wniosek o podział dorobku dopuścił dowód z opinii biegłego geodety, celem wydzielenia z nieruchomości niezabudowanej działki dla pozwanej. Opinia ta nie została jednak sporządzona, ponieważ postanowieniem z dnia 8.01.2013 r. Sąd zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt. 1 k.p.c. tj. do czasu zakończenia postępowania w rozpoznawanej sprawie.

W maju 2012 r. pozwany powiedział powódce, że będzie musiał sprzedać dom, gdyż nie jest w stanie spłacić pozwanej. Ta informacja przeraziła powódkę, która zaczęła się obawiać, że po sprzedaży domu będzie musiała mieszkać z obcymi ludźmi i dzielić z nimi wspólne pomieszczenia tj. kuchnię i łazienkę, a nawet zaczęła się obawiać, czy w ogóle będzie miała gdzie mieszkać. Na temat sposobu podziału majątku dorobkowego i przyszłości powódki pozwani nigdy z nią nie rozmawiali.

W dniu 20.06.2012 r. powódka złożyła pozwanym pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny nieruchomości w zakresie przysługujących jej udziałów, a dokonanych aktami notarialnymi z dnia 12.01.1998 r. i 30.03.1998 r.. W oświadczeniu tym powódka zarzuciła pozwanym, iż z pominięciem jej osoby, nie biorąc pod uwagę jej potrzeb, zdrowia i przywiązania do domu, chcą sprzedać dom. Powódka ma do pozwanych żal, że znalazła się w sytuacji, w której jej przyszłość jest niepewna. Powódka ma 69 lat. Utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.200 zł, z czego ok. 300 zł miesięcznie wydaje na leki. Od 1997 r. z powodu nadciśnienia i choroby niedokrwiennej serca systematycznie leczy się u kardiologa. Cierpi również na gruczolaka nadnerczy, nerwicę, niedosłuch, dokuczają jej stawy. Z uwagi na powyższe schorzenia wymaga spokojnego trybu życia. Orzeczeniem z dnia 29.04.2008 r. została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na stałe. W roku 2012 stan zdrowia powódki pogorszył się, w związku z czym musiała zwiększyć dawki przyjmowanych leków. Obecnie powódka mieszka razem z pozwanym, jego nową partnerką i jej dzieckiem.

W toku procesu pozwana deklarowała, iż wyrazi zgodę na cofnięcie przez pozwanego wniosku o podział majątku dorobkowego ewentualnie mogłaby dokonać darowizny swojego udziału w nieruchomości na rzecz córki, ale pod warunkiem, że pozwany uczyni to samo. Pozwany chce jednak doprowadzić sprawę o podział majątku dorobkowego do końca i nie widzi możliwości dokonania darowizny na rzecz córki.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności dochodzonych roszczeń Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym pojęcie „rażąca niewdzięczność” nie zostało zdefiniowane i w tym zakresie to do sądu należy ocena, uwzględniająca okoliczności konkretnej sprawy. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa pod pojęciem rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażąca

niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie, chociaż nie z powodu rażącej niewdzięczności pozwanych w postaci nieświadczenia powódce osobistej pomocy i opieki, czy podjęcia czynności zmierzających do sprzedaży domu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że od czasu wyprowadzenia się przez pozwaną z domu w L. tj. od maja 2009 r., powódka i pozwana nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów i od tego też czasu pozwana nie świadczy powódce żadnej pomocy. Natomiast oświadczenie o odwołaniu darowizny powódka złożyła pozwany pismem z dnia 20.06.2012 r., a zatem po upływie roku od czasu zerwania z pozwaną kontaktów. Wyjaśniono, że uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa. Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Bieg wspomnianego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Przyjąć należy, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego.

Sąd Okręgowy, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy uznał, że również wobec pozwanego powódka nie miała zamiaru odwoływać dokonanych darowizn, zanim pozwany nie oświadczył jej, że będzie musiał sprzedać dom. Nie ma jednak w sprawie żadnych dowodów na to, iż pozwany podjął konkretne korki w celu sprzedaży nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego kolejność wydarzeń wskazuje, że u pozwanego po otrzymaniu opinii biegłego sporządzonej w sprawie 1 Ns 1109/11, pojawił się co najwyżej zamiar ewentualnej sprzedaży nieruchomości w celu pozyskania środków na spłatę pozwanej. Sam zamiar sprzedaży też jednak nie może stanowić o rażącej niewdzięczności pozwanych, tym bardziej, że powziął go tylko pozwany.

Niemniej jednak, w ocenie Sądu pierwszej instancji, oceniając zachowanie pozwanych przez pryzmat szeroko rozumianego moralnego obowiązku wdzięczności wynikającego z zawartych umów darowizn, należało stwierdzić, że z obowiązku tego pozwani nie wywiązali się. Nie chodziło przy tym o kwestie związane z podziałem majątku przez pozwanych w ramach przysługujących im ustawowych uprawnień właścicielskich. Sąd Okręgowy zwrócił natomiast uwagę, że realizując swe uprawnienia pozwani stworzyli sytuację, w której powódka zaczęła się obawiać, czy będzie miała zabezpieczoną jedną z podstawowych potrzeb egzystencjalnych w postaci mieszkania. Jednocześnie zaznaczono, że sprawa o podział majątku dorobkowego pozwanych jest w toku. Sposób podziału nieruchomości nie jest przesądzony i nie wiadomo, czy w ogóle sprzedaż nieruchomości będzie konieczna. Niemniej sytuacja, w której powódka poczuła się nie tylko zagrożona, ale również zlekceważona i pominięta, potraktowana jak rzecz, już zaistniała. Naraziło to powódkę na stres i pogorszenie stanu zdrowia. Wskazano, że pozwani, pozostając w konflikcie i próbując uregulować swoje sprawy majątkowe, zupełnie zapomnieli o powódce, o jej potrzebach i oczekiwaniach, jako najbliższego członka rodziny, osoby, której winni są wdzięczność. Pozwani nie podjęli żadnej próby chociażby wyjaśnienia powódce istniejącej sytuacji, nie dali gwarancji godnego zabezpieczenia jej potrzeb mieszkaniowych, czy choćby obietnicy, że te potrzeby powódce zapewnią zgodnie z jej oczekiwaniami.

Sąd pierwszej instancji miał w polu widzenia, że uwzględnienie powództwa w niniejszej sprawie niewątpliwie ułatwi sytuację pozwanego w sprawie o podział majątku dorobkowego. Pomimo tego w ocenie Sądu pierwszej instancji nie było podstaw, aby odmówić wiary twierdzeniom powódki odnośnie do przyczyn odwołania darowizn. O tym, jak powódka zareagowała na informację o sprzedaży domu, zeznawała bowiem nie tylko córka powódki świadek U. S., ale również świadkowie M. C., J. K. i E. G., będący w stosunku do stron osobami obcymi, nie zainteresowanymi rozstrzygnięciem sprawy w sensie materialnym. Wszyscy oni zeznali, że powódka obawia się o swoją przyszłość, o to gdzie i z kim będzie musiała mieszkać, a obawy te wywołują u niej lży i nerwowość. Powódka przyznała, że rozmawia z synem, ponieważ razem mieszkają, a do kiedy mieszkała z nimi wnuczka, również ze względu na nią

starala się utrzymywać poprawne relacje rodzinne. Sąd pierwszej instancji uznał, że poprawne na pozór stosunki rodzinne nie wykluczają jednak u powódki głębokiego poczucia krzywdy, żalu wobec pozwanych i odbierania ich zachowania jako rażąco niewdzięcznego, co jest zrozumiałe w okolicznościach sprawy. Zwrócono uwagę, że majątek w postaci nieruchomości, na której powódka mieszka, zawdzięczają pozwani w całości jej i jej mężowi. Rodzice zamieszkujący na darowanej nieruchomości, tak jak powódka, mają prawo oczekiwać nie tylko tego, że będą mogli w dalszym ciągu na niej przebywać, ale również utrzymania swoistego status quo. W większości przypadków, tak jak i w niniejszej sprawie, darowizna, której przedmiotem był w istocie cały majątek darczyńców, stanowi wyłącznie wyraz woli prawnego uregulowania za życia darczyńców stosunków majątkowych pomiędzy ich zstępnymi, z zachowaniem dotychczasowych stosunków faktycznych, w tym przede wszystkim zamieszkania w dotychczasowym rodzinnym gronie, nie zaś z osobami obcymi, potencjalnymi nabywcami darowanego mienia. Tymczasem powódka, która cały swój majątek darowała pozwany, licząc na godne, rodzinne traktowanie, znalazła się w sytuacji, w której obawia się, że będzie musiała mieszkać z obcymi ludźmi, dzielić z nimi kuchnię i łazienkę, a nawet, że w ogóle nie będzie miała gdzie mieszkać, ponieważ przy niskich dochodach nie będzie w stanie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. Zdaniem Sądu Okręgowego obecnie nie ma znaczenia, czy te obawy są realne. Istotne jest to, że pozwani nie zrobili nic, aby powódka czuła się bezpiecznie i spokojnie, jak wymaga tego jej stan zdrowia. Powódka jest starszą, schorowaną kobietą, która ze względu na swój stan zdrowia wymaga spokojnego trybu życia. Kiedyś sama przez długie lata opiekowała się swoimi teściami, zapewniając im godną starość. Wszystko co miała darowała pozwany, pozostając ze skromną emeryturą. Pozwani, wywiązując się z ciężącego na nich moralnego obowiązku wdzięczności wobec powódki, powinni byli zatem zatroszczyć się o to, aby swych rozliczeń majątkowych (obejmujących przedmiot darowizny), dokonać z uwzględnieniem uczuć, oczekiwań, potrzeb i stanu zdrowia powódki. Ponieważ tego nie uczynili, zaniechanie to, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, zostało uznane przez Sąd Okręgowy za stanowiące rażącą niewdzięczność wobec powódki, co dawało podstawę do uwzględnienia powództwa w oparciu o art. 898 § 1 k.c..

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 113 ust. 1 u. k. s. c.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwaną, a zakresem postępowania apelacyjnego zostało objęte rozstrzygnięcie dotyczące pozwanej. Apelująca sformułowała poniższe zarzuty:

- 1) rażącego naruszenia prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania na skutek przyjęcia, że stan niepewności sytuacji mieszkaniowej powódki wywołany przez pozwanych w związku z toczącym się postępowaniem o podział majątku dorobkowego stanowił wyraz rażącej niewdzięczności obdarowanych w sytuacji, gdy zagrożenie interesów powódki było czysto hipotetyczne, a nie realne, a nadto nie była zamierzona przez pozwanych i nie miała na celu dokuczenia powódce;
- 2) rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 217 § 2 k.p.c. w wyniku oddalenia wniosku o przesłuchanie świadka K. P., pomimo iż świadek ten posiadał istotne informacje dla rozstrzygnięcia sprawy na temat rzeczywistych stosunków panujących między powódką a jej synem i faktycznych przyczyn złożenia przez powódkę oświadczenia o odwołaniu darowizny;
- 3) rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w wyniku przekroczenia granic swobodnej oceny sędziowskiej, a to w wyniku dokonania ustaleń sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w oparciu o niewiarygodny materiał dowodowy, sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania;
- 4) błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wydanego wyroku, będącego wynikiem naruszeń wskazanych w pkt. 2 i pkt. 3, a mianowicie przyjęcie, że powódka nie była przez strony informowana o wszczęciu postępowania o podział majątku dorobkowego, że wszystkie czynności odbywały się poza nią, z pominięciem jej osoby, że zapewnienie jej potrzeb mieszkaniowych zostało zagrożone, że powstał u niej stan niepewności i tylko on stanowił podstawę złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki, pomimo iż dążyła do ugodowego rozwiązania sporu i proponowała pozostawienie obecnej sytuacji, że

działała z zamiarem wyrządzenia krzywdy, szkody powódce i świadomie pomijała ją w trakcie postępowania o podział majątku;

W związku z podniesionymi zarzutami apelująca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie oddalenie powództwa w stosunku do pozwanej;
- 2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

ewentualnie

uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w zakresie kosztów za obie instancje.

Postanowieniem z dnia 21 lutego 2014 r. apelacja pozwanej została odrzucona odnośnie do rozstrzygnięć dotyczących pozwanego. Postanowienie to uprawomocniło się.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą przełożyć się na prawidłowość ustaleń faktycznych będących podstawą orzekania o żądaniu pozwu. Natomiast analiza, czy w sprawie zastosowano w sposób właściwy normy prawa materialnego może być dokonana po uprzednim prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego. W znacznej części ustalenia faktyczne nie były sporne. Poza sporem pozostawały takie fakty jak: zawarcie przez strony umów darowizny oraz ich treść, wspólne zamieszkiwanie przez strony w przedmiotowej nieruchomości do 2009 r. i wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego, rozpad małżeństwa pozwanych, czego skutkiem było najpierw wyprowadzenie się pozwanej, a następnie orzeczenie rozwodu małżeństwa pozwanych i złożenie przez pozwanego wniosku o podział majątku wspólnego (obejmującego darowaną nieruchomość). Nie jest kwestionowana okoliczność, jakie stanowiska zajęli pozwani w toku postępowania o podział ich majątku dorobkowego, w tym pozwana nie neguje, iż domagała się spłaty w wysokości odpowiadającej połowie wartości majątku wspólnego. Z kolei pozwany przyznał, że nie mając środków na dokonanie takiej spłaty poinformował powódkę, że może być zmuszony do sprzedania domu, aby w ten sposób uzyskać pieniądze na spłatę byłej żony. Bezspornie następnie powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny. W istocie kwestią sporną pozostają pobudki, jakimi kierowała się powódka odwołując darowiznę. Pozwana kwestionuje bowiem te ustalenia, które mają świadczyć o bardzo emocjonalnej reakcji powódki na informację o możliwości sprzedaży domu, jej obawach o swoją przyszłość, zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, wreszcie o poczuciu żalu do pozwanych. Tego rodzaju reakcje i odczucia powódki wynikają z zeznań świadków M. C., J. K., E. G.. Jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, wymienieni świadkowie są osobami obcymi dla stron i w żaden sposób nie są zainteresowani wynikiem procesu. Z treści złożonych zeznań wynika, iż byli oni poruszeni sytuacją powódki, wyrażanymi przez nią obawami. Relacjonowali treść rozmów z powódką, w trakcie których dzieliła się ona swoimi obawami, żaliła się na pozwanych. Z kolei spójne z tymi zeznaniami pozostają zeznania U. S., będącej córką powódki i siostrą pozwanego. Sąd odwoławczy podziela ocenę Sądu Okręgowego, iż nie ma uzasadnionych podstaw do odmawiania zeznaniom tych świadków wiarygodności, a zatem zasadnie były czynione w oparciu o nie ustalenia w sprawie. Dlatego też za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem dokonana ocena nie jest dowolna, ani też nie pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Natomiast pozwana starała się przeforsować swoje stanowisko, co do motywów, jakimi kierowała się powódka odwołując darowiznę. Pozwana uważa bowiem, iż odwołanie darowizny przez powódkę miało jedynie na celu udzielenie pomocy synowi w związku z toczącą się sprawą o podział majątku wspólnego byłych małżonków i pozbawienie jej należnej spłaty. Podważała także trafność ustaleń o pogorszeniu relacji między powódką a pozwanym w związku z toczącym się postępowaniem

o podział dorobku pozwanych i pojawieniem się zagrożenia sprzedaży domu w celu pozyskania środków na spłatę pozwanej. Te ostatnie okoliczności pozwana zamierzała wykazać zeznaniami córki stron – K. P.. Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 12 września 2013 r. wniosek ten został oddalony, a pełnomocnik pozwanej złożył zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.. Sąd odwoławczy nie podziela zarzutów apelującej, że na skutek zaniechania przeprowadzenia dowodu z zeznań tego świadka doszło do rażącego naruszenia art. 217 § 2 k.p.c.. Okoliczność, jak układały się relacje między stronami do czasu wyprowadzenia się pozwanej w maju 2009 r. nie ma istotnego znaczenia w sprawie. Z kolei sama powódka przyznała, iż rozmawia z synem, chociaż ma do niego wielki żal o zaistniałą sytuację. Dążenie do ułożenia relacji z synem w sposób poprawny nie podważa twierdzeń powódki o jej negatywnych odczuciach, obawach, rozżaleniu. Powódka mieszka z pozwanym w jednym domu, dzielą wspólną kuchnię i łazienkę, jest zdana na jego ewentualną pomoc, jako najbliższego domownika, a zatem w świetle doświadczenia życiowego nie może dziwić, że powódka stara się nie eskalować konfliktu, ani zaostrzać sytuacji przez nieustanne pretensje do syna, czy też demonstrowanie w inny sposób swoich negatywnych uczuć. Wobec tego zeznania małoletniej K. P. nie zmieniałyby w zasadniczy sposób ustaleń w sprawie.

Z wyżej wskazanych przyczyn zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego należy uznać za niezasadne. Sąd odwoławczy podziela ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji, gdyż w części były one w istocie niesporne, a w części stanowią wynik trafnie ocenionego materiału dowodowego. Dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje te ustalenia za własne bez potrzeby zbędnego powielania w szerszym zakresie.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak oceny prawnej Sądu Okręgowego, której skutkiem było uznanie, iż postawa obdarowanych winna być uznana za przejaw rażącej niewdzięczności wobec powódki, co z kolei uprawniało ją do skutecznego odwołania darowizny. Na obecnym etapie wyrok Sądu pierwszej instancji jest prawomocny w stosunku do pozwanego, a zatem przedmiotem oceny może być jedynie zachowanie i postawa pozwanej.

Darowizna jest umową, co rodzi obowiązek jej dochowania. Z uwagi jednak na specyfikę tej umowy, której skutkiem jest przysporzenie majątkowe obdarowanego kosztem majątku darczyńcy przyjmuje się, iż rodzi ona pewien stosunek natury etycznej po stronie obdarowanego wobec darczyńcy, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Uznaje się, iż godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. Konsekwencją tego jest przewidziana przez ustawodawcę możliwość odwołania darowizny wówczas, kiedy obdarowany dopuści się rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy (art. 898 k.c.). W tym wypadku dbałość o prawidłowy układ stosunków międzyludzkich, potwierdzony umową darowizny, stawiany jest wyżej niż troska o pewność i bezpieczeństwo obrotu, oparte na zasadzie pacta sunt servanda. Podkreślenia jednak wymaga, że darczyńca jest uprawiony do odwołania darowizny jedynie w przypadku rażącej niewdzięczności obdarowanego. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie zawiera definicji pojęcia "rażącej niewdzięczności", uzasadniającej odwołanie darowizny. Pomocne jest zatem odwołanie się w tej kwestii do stanowiska wypracowanego przez orzecznictwo. Niewątpliwie też każdy przypadek należy analizować indywidualnie, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że jako rażąco niewdzięczne zachowanie kwalifikuje się tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które - oceniając rzecz rozsądnie - musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi zatem w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok SN z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593). Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, szkody majątkowej. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Oczywistym jest, że skoro uprawnienie do odwołania darowizny przysługuje darczyńcy, to również od niego zależy, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego, będzie odbierane przez niego jako przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego. W tym aspekcie decyduje subiektywne odczucie darczyńcy, jednakże skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny jest uzależniona od tego, czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie czy zaniechanie (wskazane przez darczyńcę) może być kwalifikowane jako

wysoco niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy. Zatem punktem wyjścia do dokonywanych ocen musi być treść oświadczenia darczyńcy i wskazywane przez niego przyczyny odwołania darowizny.

Zarówno z treści oświadczenia o odwołaniu darowizny, jak również pozwu wynika jednoznacznie, iż w odczuciu powódki rażąca niewdzięczność pozwanej stanowiło „bezwzględne” żądanie od byłego męża spłaty z majątku wspólnego (w całości darowanego małżonkom przez powódkę i jej nieżyjącego już męża) w związku z czym pozwany oświadczył powódce, że musi sprzedać dom, aby uzyskać pieniądze na spłatę. Powódka oświadczyła, że „tego nie przeżyje” i nie wyprowadzi się z tego domu. Zarzuciła, iż syn postanowił sprzedać dom nie bacząc na jej potrzeby, samopoczucie, stan zdrowia i przywiązanie do domu. Przy takim określeniu przez samą powódkę przyczyn odwołania darowizny, nie wydaje się konieczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji rozważanie, czy pozwani świadczyli powódce pomoc we właściwym zakresie. Trafnie natomiast zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, iż kwestia sprzedaży domu nie została w żaden sposób jeszcze przesądzona. Postępowanie w sprawie o podział majątku wspólnego pozwanych zostało zawieszono, a byli małżonkowie nadal mogą uzgodnić taki sposób podziału, który nie będzie prowadził do sprzedaży zabudowanej nieruchomości. W tym miejscu wskazania też wymaga, że to nie pozwana zainicjowała postępowanie sądowe w sprawie podziału majątku wspólnego, a pozwany. Skoro pozwany zdecydował się na złożenie wniosku o podział majątku wspólnego, to powinien się być liczyć z możliwymi konsekwencjami, w tym z żądaniem dokonania spłaty przez byłą żonę. Należało zatem uprzednio rozważyć, jaki sposób podziału będzie możliwy do zaakceptowania przez pozwaną, czy i w jaki sposób pozwany będzie mógł pozyskać środki na ewentualną spłatę. Oczekiwanie, że pozwana przystanie na podział w naturze, co pozwoliłoby pozwanemu na zatrzymanie domu (zapewne w jego zamiarze bez dalszej spłaty) okazało się bezpodstawne. Wszystkie te okoliczności należało brać pod uwagę i uprzedzić o tym powódkę, jako osobą zainteresowaną chociażby ze względu na ustanowioną na jej rzecz służebność mieszkania. We wskazanych okolicznościach trudno jednak upatrywać rażącej niewdzięczności ze strony pozwanej wobec powódki. Dążenie do uregulowania kwestii majątkowych po rozwodzie (nie zainicjowane przez pozwaną) nie może być uznane na wysoco niewłaściwe, nakierowane na wyrządzenie krzywdy powódce. Z pewnością powódka powinna zostać uprzedzona o możliwych wariantach dokonania podziału majątku wspólnego pozwanych, w tym poinformowana także o czynnościach procesowych w toku prowadzonego postępowania, co zaoszczędziłoby jej stresu wywołanego oględzinami nieruchomości przeprowadzonymi przez biegłego sądowego. Powódka może czuć się bardzo rozczarowana zaistniałą sytuacją, która tak znacząco odbiega od jej oczekiwań, czy nawet wyobrażeń o przyszłości. Zapewne liczyła, że tak jak ona należycie wywiązała się ze swojego moralnego obowiązku wdzięczności i przez długie lata sprawowała opiekę nad teściami, tak również pozwani otoczą ją opieką i zapewnią spokojną egzystencję w darowanym im domu. Niestety małżeństwo pozwanych się rozpadło, co jednak z pewnością nie było w żaden sposób wymierzone w powódkę. Z kolei konsekwencją rozpadu małżeństwa jest uprawnienie każdego z małżonków do domagania się podziału majątku wspólnego. Nawet żądanie spłaty nie może być jednak traktowane jako rażąca niewdzięczność. Powódka zdaje się kwestionować uprawnienia pozwanej do udziału w majątku wspólnym, gdyż została obdarowana „tylko dlatego że była synową”. Trudno jednak uznać, aby rozpad małżeństwa rodził po stronie pozwanej moralny obowiązek zwrotu darowanego udziału w nieruchomości. Zrozumiały jest naturalny lęk powódki przed ewentualnymi zmianami, gdyby miało dojść do zmiany właściciela domu. Jednakże sprzedaż domu obecnie pozostaje czysto hipotetyczna. Powódka nadal mieszka z pozwanym i nie ma podstaw do przyjęcia, że faktycznie zostały podjęte jakiegokolwiek kroki w kierunku sprzedaży domu. Można się zgodzić ze stwierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że pozwani winni bardziej zatroszczyć się o to, aby swoich rozliczeń dokonać z uwzględnieniem uczuć, oczekiwań, potrzeb i stanu zdrowia powódki, czyli powinni się byli wykazać empatią. Tym niemniej między brakiem empatii, czy nawet oczekiwanego od pozwanej dla powódki szacunku a rażąca niewdzięcznością nie można stawiać znaku równości. Niewątpliwie odczuwany przez powódkę dyskomfort psychiczny w związku z zaistniałą sytuacją nie jest wystarczający do skutecznego odwołania darowizny. Nie można podzielić poglądu Sądu Okręgowego, iż pozwana okazała się rażąco niewdzięczna w stosunku do powódki, ponieważ jej postępowania nie można kwalifikować jako nakierowanego na wyrządzenie krzywdy powódce. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż przyczyną skutecznego odwołania darowizny musi być niewdzięczność rażąca, której jednak nie można się dopatrzeć ze strony pozwanej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

W związku z wyżej przedstawionymi rozważaniami, wyrok w zaskarżonej części podlegał zmianie, wobec braku podstaw do uwzględnienia żądania powódki w świetle art. 898 § 1 k.c.. Zmiana zaskarżonego wyroku nastąpiła w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c.. Stosownie do wyniku sprawy w obu instancjach rozstrzygnięto o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. – zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik sprawy.